Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK III. ■ BIAŁYSTOK ■ DN. 13 LUTEGO ■ 1937 R. ■ № 5.

TEMPO

BIAŁOSTOCKIE NIEZALEŻNE INFORMACYJNO-KRYTYCZNE PISMO TYGODNIOWE

☆ Wychodzi w każdą sobotę. ☆

Cena numeru: 25 GR.

TREŚĆ NUMERU:

Aktualja.

●

Karnawał się skończył...

●

Sygnały.
Groźba napadu niemieckiego wisi nad Polską...
Tajemnicza narada na Kremlu.

●

Reflektor.
Bałamucenie ludów...
Socjalizm a faszyzm.
Czerwone kłamstwo.

●

Przez okienko „Tempa".
Jubileusz p. B. Wajnsztata.
Kino w Białymstoku.

●

Białystok w reportażu.

●

Migawki białostockie.
Chryzantemy.
Grajek uliczny.

●

Blok-express.

●

Środa popielcowa.

●

Książnica Grodzieńska"..

●

Białostockie echa teatralne.
„Josie Kałb".
„Romans" E. Sheldona
Repertuar Teatru Objazdowego

●

Białostockie echa sądowe.

◆

To i owo.

◆ AKTUALJA. ◆

17-ta rocznica odzyskania dostępu do morza.

Dzisiejsze i jutrzejsze uroczystości w Białymstoku.

Dnia 10 lutego 1920 r. wojsko nasze doszło do Pucka, obejmując część wybrzeża i wód Bałtyku w wieczyste władanie Rzeczypospolitej Polskiej

Od tego czasu dzień 10-ty lutego jest uroczystem świętem Polskiej Marynarki Wojennej. Ze względu na państwową doniosłość tego czynu, każdą rocznicę jego czci również cały Naród.

Tę 17-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza Białystok uczci uroczystym obchodem, który odbędzie się dziś, w sobotę dn. 13, i jutro, w niedzielę dn. 14 lutego.

Dziś miasto nasze będzie udekorowane flagami państwowemi oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej. O godz. 18-ej odegrają na ulicach capstrzyk orkiestry wojskowe. Jutro, w niedzielę dn 14 lutego, odbędzie się o godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym, o godz. zaś 13-ej — akademja w teatrze „Palace".

15-lecie pontyfikatu Ojca św.

Jutrzejsza akademja w Domu Katolickim.

W ub. sobotę, dnia 6 lutego r. b., minęła piętnasta rocznica powołania na Stolicę Apostolską kardynała Rattiego, dzisiejszego Ojca Świętego—Piusa XI.

W związku z 15-leciem pontyfikatu Ojca św. odprawiona została w Warszawie w dn. 12 b. m. w Katedrze Św. Jana uroczysta Msza św. z udziałem rządu i dyplomacji, w dniu zaś jutrzejszym, w niedzielę 14 lutego, odbędą się w całej Polsce uroczyste akademje ku czci Ojca św.

W Białymstoku, o godz. 11, w Kościele Farnym odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo w obecności p. Wojewody białostockiego i przedstawicieli władz.

Po nabożeństwie—o godz. 1 p. p.—w Domu Katolickim odbędzie się uroczysta akademja, program której stanowić będą: przemówienie prezesa Akcji Katolickiej w Białymstoku—p. mgr. Marjana Lutostańskiego, odczyt p. dyr. Jędrychowskiego p. t. „Pontyfikat Ojca św. Piusa XI" oraz część wokalno-koncertowa.

„Czerwony kur" w Białymstoku.

Pożary w styczniu rb.

W ubiegłym miesiącu Białystok nawiedzony został przez 21 pożarów, w tym: mieszkaniowych—5, pokojowych—5, fabrycznych—4, sklepowych — 2, sufitowych—2, sadze—2 i stolarnie—1.

„Gdyby ludzie znali Talmud"...

Dzisiejszy odczyt prof. dr. T. Zadereckiego.

Dziś, w sobotę dn. 13 lutego, o godz. 20-ej, w sali T-wa „Linas Hacedek" (Różańska 3) odbędzie się (w języku polskim) odczyt prof. dr. Tadeusza Zadereckiego p. t. „Gdyby ludzie znali Talmud".

Poszczególne tezy odczytu: 1) Talmud a Biblja, 2) Czy Talmud zawiera zniewagę innych wyznań? 3) Niesłuszne oskarżenie przeciwko Talmudowi, i 4) Gdyby ludzie znali Talmud...

Z uwagi na aktualność tematu odczytu i osobę prelegenta przypuszczać należy, że tut. społeczeństwo polskie zainteresuje się tym wielce ciekawym odczytem i zjawi się licznie, aby wysłuchać nader aktualnych tez w omówieniu prof. Zadereckiego.

33 szkół średnich w woj. białostockiem.

Główny Urząd Statystyczny opracował szczegółowe zestawienie, dotyczące szkolnictwa średniego ogólnokształcącego na terenie całego Kraju w bieżącym roku szkolnym.

Jak wynika z tego zestawienia, na terenie województwa białostockiego znajduje się 33 szkół średnich, do których uczęszcza 8.491 uczniów.

Dr. K. Lewitt — do Poznania i Krakowa.

Celem zastosowania w szpitalu św. Rocha nowoczesnych metod przy operacjach chirurgicznych, Zarząd Miejski postanowił wydelegować na okres przeszło 2 miesięcy ordynatora tegoż szpita-

la, p. dr. Kazimierza Lewitta, do klinik prof. Jurasza w Poznaniu i prof. Rutkowskiego w Krakowie.

Karnawał się skończył...

Karnawał się skończył! Przyszedł popielec.

— „Żegnaj, pączku! Witaj śledziu!.."

W świątyniach Pańskich kapłani posypali popiołem głowy wiernych przy wypowiadaniu cierpkich słów:

— „Pamiętaj, żeś proch i w proch się obrócisz"...

Władzy popielca poddawali się z całem oddaniem nasi przodkowie; wtedy bogaci i ubodzy, starzy i młodzi śpieszyli tłumnie we środę popielcową do kościoła, aby dać sobie posypać głowy popiołem na znak gotowości pokuty za grzechy i dla uświadomienia sobie znikomości życia i uciech tego świata...

●

Karnawał się skończył...

Dość już tympanów i brzękadeł! Dość zabawy i pustoty! Pora na działanie i ofiary!

Podejmijmy po naszym długim polskim karnawale wszechstronną akcję pracy twórczej, wytężmy do niej wszystkie nasze siły, dajmy jej solidny grunt!

A—głównie: przestańmy nienawidzieć jeden drugiego. Dosyć kłótni i waśni!

Naród polski musi być zjednoczony, ożywiony jedną wolą, jednem pragnieniem.

„Hannibal ante portas"... „...Idą czasy i rzeczy nieznane, groźne..."

I przed obliczem tych „czasów nieznanych i groźnych" powinniśmy stanąć w zgodzie i w wzajemnej przyjaźni, pogodzeni, skonsolidowani, mocni.

Pacyfikacja naszego życia politycznego i konsolidacja wewnętrzna społeczeństwa naszego — to połowa zwycięstwa. Druga połowa — w ręku Opatrzności i mądrości dowódców.

SYGNAŁY.

Groźba napadu niemieckiego

wisi nad Polską i Czechosłowacją

LONDYN. „Manchester Guardian" w naczelnym artykule omawia potęgującą się z dnia na dzień prasową kampanię niemiecką przeciwko Czechosłowacji. Zdaniem pisma angielskiego, kampanja ta jest wstępem i zapowiedzią o wiele groźniejszych wystąpień, które wznowią odwieczną walkę Germanów przeciwko Słowianom.

„Wydarzenia, które ta propaganda zapowiada, zagrażają nietylko Czechosłowacji, lecz i Polsce, i dlatego dziś trudno byłoby powiedzieć, czy te dwa narody istnieć będą, jako niepodległe państwa, jeszcze za lat 10 lub 20.

W chwili obecnej najbardziej zagrożona jest Czechosłowacja"

Takie sygnały idą z Londynu...

„Czechosłowacja wylęgarnią komunizmu"..."

WIEDEŃ. Ataki prasy włoskiej na Czechosłowację przybierają na sile. Według informacyj z Rzymu, włoska opinja publiczna pomawia w dalszym ciągu Czechosłowację o ścisłą współpracę wojskową z armją sowiecką, w szczególności w dziedzinie lotnictwa.

Zbliżony do włoskiego ministerstwa spr. zagr. „Giornale d'Italia" wystąpił z artykułem, zatytułowanym: „Demokratyczna Czechosłowacja jako wylęgarnia komunizmu", w którym dziennik stwierdza obecne całkowite fiasko akcji czechosłowackich kół politycznych w kierunku przyciągnięcia na swoją stronę Anglji w konflikcie Pragi z Berlinem.

Pozatem staje prasa włoska w obronie niemieckiej mniejszości narodowej w Czechosłowacji.

Tajemnicza narada na Kremlu.

W ubiegły piątek odbyła się na moskiewskim Kremlu konferencja Stalina z czterema marszałkami armji sowieckiej.

Cała prasa europejska gubi się w domyślach: co mogło być tematem tej tajemniczej narady?

Czyżby sytuacja międzynarodowa doszła już do tak wysokiego napięcia, iż Sowiety widziały się zmuszone uruchomić swą najwyższą radę wojenną?.

● REFLEKTOR. ●

Bałamucenie ludów...

Socjalizm a faszyzm.

1.

Epokę naszą, zwłaszcza w ostatnich latach, cechuje szukanie przeróżnych dróg wyjścia z sytuacji, jaka pod wieloma względami staje się katastrofalną już nietylko dla Europy, ale i dla całej rasy białej.

Cała ludzkość podzieliła się obecnie na dwie wrogie grupy, na dwa zwalczające się bezwzględnie obozy.

Stoimy w przeddzień śmiertelnej rozgrywki komunizmu z faszyzmem, internacjonalizmu z nacjonalizmem, świata pracy z światem kapitału, demokracji z władzą absolutną i t. d. i t. d.

2.

W obliczu tej sytuacji warto jest zastanowić się nad tem: jaka jest różnica między socjalizmem a faszyzmem?

Naogół można ją określić tak: socjalizm stosuje politykę etatystyczną dla dobra całego społeczeństwa, szczególnie jego klas ubogich; faszyzm również stosuje etatyzm, ale na rzecz pewnej kliki.

Któż jest tą kliką pod względem socjalnym?

Socjaliści zazwyczaj upraszczają jej definjowanie, zapewniając, ze faszyzm pod mętnym frazesem dobra narodu a nawet ludu, pracuje na korzyść bogaczów: obszarników, przemysłowców, bankierów. To nie jest zupełnie ścisłe. Oto we Włoszech i Niemczech narzekają wszyscy: zarówno robotnik, chłop, rzemieślnik, handlarz, jak i wielki kupiec i przemysłowiec. I można wierzyć jednym i drugim. Przy obecnym bowiem systemie gospodarczym, gdy się tworzy sztucznie niedostatek zamiast naturalnej obfitości, nie można symplistycznie twierdzić, że ponieważ źle jest robotnikowi, do dobrze musi być fabrykantowi. Jeden może cierpieć wskutek braku zarobku, drugi—wskutek braku konsumentów.

W jaki sposób faszyzm uszczęśliwia wszystkich?

Wysuwa on naprzód ponętne hasło wszechzbawienia: wszystko dla państwa, albo dla narodu. Ale państwo i naród są to pojęcia abstarakcyjne, w które można włożyć rozmaitą treść. Idzie o to, kto są użytkowcami tego państwa i tego narodu. Faszyści, parafrazując Ludwika XIV-go, powiadają: „L'etat c'est nous". Obowiązki ludności są zupełnie jasne: wymaga się od niej stale ofiar i poświęceń. Trzeba płacić podatki coraz wyższe; trzeba oszczędzać—czy ma się z czego, czy nie; trzeba zaciskać pasa—choć kraj nie narzeka na brak, lecz na nadmiar. Ale na co idą te pieniądze podatkowe i lokacyjne? Przedewszystkiem na utrzymanie biurokracji, do której ma głównie i niemal wyłącznie przystęp grupa rządząca. Ażeby ta grupa była dostatecznie liczna i silna, stara się ona zagarnąć jaknajwięcej gałęzi gospodarczych.

Nazywa to się wzniośle „upaństwowieniem", ale faktycznie znaczy to „ukliczenie".

Bałamuctwo to udaje się poczęści przeto, że poczciwi ludziska nie rozróżniają pomiędzy etatyzmem a socjalizmem państwowym, ponieważ w jednym i drugim wypadku państwo interwenjuje do przedsiębiorczości prywatnej Ale faktycznie są to pojęcia odmienne, poprostu sprzeczne. Socjalizm państwowy każe unormować dzień pracy, założyć ubezpieczalnie, kasy chorych, walczy z nieuzasadnioną zniżką płacy, z lokautem, reglamentuje komorne, ceny artykułów pierwszej potrzeby (przy pomocy przymusu lub wytwarza-

nia konkurencji) — słowem działa na korzyść warstw pracujących. Natomiast etatyzm zagarnia fabryki, ustanawia monopole, wykupując lub wydzierając je z rąk prywatnych. Do tych fabryk, sklepów etc. zgoła nie ma dostępu każdy, lecz tylko ludzie protegowani, czczególnie na posady lepiej płatne — za to, że ci pupilkowie są podporami reżymu.

Socjalizm państwowy jest tedy ruchem postępowym, a etatyzm—ruchem wstecznym.

3.

Ludzie naogół są dość naiwni, ale nie są na tyle głupi, by dać się otwarcie odrzeć nietylko z praw, lecz i dochodów i majątku. Faszyzm musi tedy, dla bałamucenia maluczkich, uciec się do obłudnej demagogji. Środki tej demagogji są różnorodne, dostosowane do potrzeb każdego poszczególnego kraju. Ogólne jednak hasło brzmi: huzia na wroga wewnętrznego. Na tego wroga zwala się winę za całą niedolę: zarówno za tę, która była przedtem, jak i za tę, która zaistniała podczas i wskutek rządów faszystowskich. Na tego wroga nietylko się szczuje, lecz go się także prześladuje i wydziedzicza, celem zachowania tem więcej placówek dla „patentowanych patrjotów", czyli dla kliki i jej adherentów.

Zilustrujmy to na żywych przykładach.

We Włoszech ludność jest pod względem narodowym jednolita, więc grupa rządząca upatruje „zdrajców kraju" poprostu w swych przeciwnikach politycznych, wołając: precz z niefaszystami—masonami, liberałami, pacyfistami, socjalistami! A ponieważ grupie rządzącej grozi, że każdy mógłby zostać faszystą, by nie przymierać głodem i nie siedzieć w więzieniu, więc istnieje skrupulatny dobór.

W Niemczech bałamucenie ludności odbywa się misterniej i perfidniej. W tym celu wysuwa się hasło antysemickie. Ale półmiljona żydów na 65 miljonów rdzennych Niemców—to trochę zamało, aby Żydów odosobnić, a nie-żydów skupić, więc propaguje się rasizm. Ale i „czystych" rasowo jest za dużo, aby się niemi opiekować, więc żąda się udowodnienia tej „czystości" wstecz do 1800 r. Tym sposobem każdego, kogo się nie pożąda, można wybrakować. Pozatem istnieje jeszcze wyzwisko masona, marksisty, klerykałą (katolika). Przy odrzuceniu tak licznych wydziedziczonych można już stworzyć szczupłą elitę, uprzywilejowaną nową arystokrację.

Rządy tej nowej arystokracji mało się różnią od rządów starej: nadewszystko boi się ona kontroli i wolności. Bez kontroli można popełniać wszelkie najgrubsze nadużycia, a bez wolności (słowa, prasy, związków, parlamentu etc.) nikt o tem nie może pisnąć.

4.

Ulubionym bóżkiem faszystów jest militaryzm. Przedstawia się sąsiadów jako żarłoczne wilki, a siebie — jako niewinne jagnięta, które pragną się zbroić tylko dla obrony, dla pędzenia życia w spokoju i zgodzie.

Militaryzm jest także w państwach faszystowskich jedynym środkiem do dostarczenia pracy wielkim warsztatom robót publicznych...

Wbrew swemu twierdzeniu, faszyzm nie wprowadza zgoła solidaryzmu społecznego, lecz panowanie kliki, która staje się celem samym w sobie. Pozatem klika ta ucieka się do tego samego etatyzmu, co socjalizm. Depcze ona własność prywatną, ograbia swych przeciwników, czyli większość narodu, na zasadach najskrajniejszego bolszewizmu.

A ponieważ kraj nie może istnieć długo przy rządach dyletanckich i rozrzutnych, to faszyzm musi prędzej czy później upaść.

Któż obejmie po nim schedę?

Ponieważ przy faszyźmie ustało poszanowanie dla praw jednostki i posiadania prywatnego, ponieważ faszyzm jest ustrojem antyliberalnym i antykapitalistycznym, to na gruzach faszyzmu przejście na inny ustrój jest już nieledwie tylko sprawą zmiany grupy rządzącej i zlekka jej ideologji.

Tym sposobem faszyzm, który w teorji walczy z socjalizmem, w praktyce toruje mu drogę.

Czerwone kłamstwo.

Bolszewicka rewolucja zatrzęsła nie tylko posadami Rosji, lecz na długie lata zamąciła stosunki w całym świecie. Pasażerowie zaplombowanych wagonów, przepuszczonych do nieprzyjacielskiej Rosji przez niemiecki sztab generalny, spełnili swe zadania aż nazbyt dobrze. Obalili carat, rozbili armię, opustoszyli front. Ale równocześnie na dobre zaczęli utrwalać swe rządy.

Krwawa, nie cofająca się przed niczym bezwzględność bolszewików i do wirtuozostwa posunięta umiejętność stosowania demagogji—ułatwiły im utrzymanie się u władzy. Z zimną krwią, bez wahania wymordowali wszystkich, kto tylko mógł im się przeciwstawić. Wyrżnęli całe klasy ludności. W pierwszym rzędzie, rozumiejąc, że inteligencja jest zaczynem wszelkiej samodzielnej myśli, wytępili ją doszczętnie. Klasy t. zw. burżuazyjne starto również z powierzchni. Za cenę kilku miljonów ofiar usunięto wszelkie przeszkody z drogi.

Tworzenie „raju bolszewickiego" rozpoczęło się od okresu dwuletniego głodu, z którego klęską nie mogłyby się równać żadne żywiołowe katastrofy. Nędza i epidemia kosztowały naród znów około 15 miljonów ofiar. Ale cóż to znaczyć mogło w olbrzymiej Rosji? Materjał ludzki nie miał tam nigdy wartości. Ze wschodnim fatalizmem znoszono tam zawsze biernie wszelkie dopusty.

Doktryna bolszewicka — dziwaczny, niesamowity konglomerat teorji socjalno-ekonomicznej Marska i nihilizmu swoiście rosyjskiego—stosowała swe eksperymenty, terorem bezprzykładnym utrzymując posłuch i dyscyplinę. W każdym innym kraju te wszystkie operacje i metody doprowadzić musiałyby nieuchronnie do jakiejś straszliwej zatraty.

Przebogata, mało zaludniona, w 90 procentach chłopska Rosja wytrzymała te apokaliptyczne zaiste czasy, choć zrujnowano ją i poziom życia obniżono do norm niemal pierwotnych.

Tymczasem zorganizowało się i doszło do prawdziwyj doskonałości jedyne wielkie osiągnięcie „dyktatury proletarjatu" — propaganda. Reklamą, bibułą, plakatami, agitacją wypełniono wszystko. I to nie tylko na użytek własny —ale i na eksport. Wkorzeniony imperjalizm rosyjski przybrał formy nowe —hasła rewolucj światowej, która miałaby rzucić pod nogi Rosji Sowieckiej i jej władztwa wszystkie kraje i ludy globu. Narzędziem tych zamysłów Moskwy stał się Komintern. Rozpoczęto jedyną w dziejach grę obłudy, podstępu i złej woli z „państwami burżuazyjnemi". Z jednej strony nawiązywano stosunki polityczne i handlowe, korzystano z kredytów, towarów, maszyn i fachowców — przy pomocy czego odbudowywano Rosję ze zgliszcz; z drugiej—wysyłano agentów, agitatorów, podburzano, intrygowano, organizowano strajki, sabotaże, zamachy, spiski, rewolty... Ta gra trwa bez przerwy, udoskonalając się i dochodząc do niebywałej finezji w szczegółach.

Sowiety, kraj najskrajniejszego ucisku, despotji nieograniczonej, teroru, ciążącego nad całem życiem państwa — przedstawia się masom robotniczym i ludowym jako oaza sprawiedliwości społecznej i szermierz demokracji. Doprowadziwszy u siebie militaryzm do niesłychanych rozmiarów, na zewnątrz walczy się z nim i podkopuje go wszędzie.

Ostatnie procesy w Moskwie dowodzą, że osobiste tarcia na czerwonym Olimpie weszły w stadjum rozstrzygające. Rosją rządziła swoista oligarchia, klika starych bolszewików, która objęła spadek po Leninie. Zwolna główne nici władzy ześrodkował w swych rękach najbardziej bezwzględny, sprytny i ambitny Stalin. Budzi to zawiść i opozycję. Stalin likwiduje więc po kolei wszystkich swych przeciwników. Na placu pozostał jeszcze najpotężniejszy— Woroszyłow, wódz i ulubieniec czerwonej armji.

Stalin już objął rolę Robespierre'a bolszewickiej rewolucji. Czy do końca wypełnią się podobne losy? Czy Woroszyłow zechce i potrafi stać się Napoleonem Rosji?

W każdym razie należy oczekiwać tam niezadługo poważnych, kto wie, czy nie wstrząsających wydarzeń.

Walki wśród dygnitarzy bolszewickich, pożerających się wzajemnie, i potworne metody, stosowane przez dyktatora i jego zauszników, raz jeszcze ujawniają wobec świata: czem jest i do czego doszła Rosja Sowiecka.

Masy robotnicze wszystkich cywilizowanych krajów otwierają oczy na po-

sępną prawdę, która w niwecz obraca zakłamaną czerwoną propagandę.

Z rewolucji nie zostało śladu!

Bolszewizm, rzekomy szermierz i obrońca proletarjatu, okazuje swe właściwe oblicze ponurej i okrutnej doktryny, wrogiej wszelkim ideałom demokracji i wolności.

PRZEZ OKIENKO „TEMPA".

Pogotowie Ratunkowe P. C. K.

Samarytańska działalność Pogotowia w r. ubiegłym.

Pogotowie Ratunkowe P.C.K. w roku ubiegłym udzieliło pomocy w 3617 wypadkach, czyli — przeciętnie — w 10 wypadkach dziennie.

W liczbie tej było: 2386 wezwań do osób ubezpieczonych, 961 wezwań do bezrobotnych i 378 wezwań innych. Pozatem zarejestrowano 327 przewozów chorych.

Poszczególne pozycje wskazują, że w 533 wypadkach udzielono pomocy rannym podczas bójek itp. „nieporozumień" towarzyskich i sąsiedzkich. Atak sercowy stwierdzono w 280 wypadkach; gwałtownych krwotoków było 243; wypadków utraty przytomności—146, ataków kamieni żółciowych — 121, kamicy nerkowej—120, otrucia — 75, innych zamachów samobójczych — 14, złamania kości—59, zapalenia płuc—59, porodów—58, dusznicy bolesnej—31, ataków ślepej kiszki—29, dyfterytu—22, oparzeń różnego typu—19.

W 2 wypadkach była utrata przytomności z głodu; w 27 wypadkach pogotowie stwierdziło zgon.

Powyższe zestawienie jest niezbytym dowodem wielkiej użyteczności Pogotowia Ratunkowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Pomimo wielkich trudności natury materjalnej, kierownictwu Pogotowia udało się w końcu ub. roku zdobyć własny samochód sanitarny.

Wśród ludności Białegostoku samarytańska działalność Pogotowia P.C.K. zdobywa sobie powszechne a zasłużone uznanie.

Budżet nadzwyczajny miasta.

W Zarządzie Miejskim przystąpiono już do prac przygotowawczych nad ułożeniem preliminarza nadzwyczajnego budżetu miasta Białegostoku na rok 1937/38.

Jak będzie wyglądał ten budżet nadzwyczajny i jakie inwestycje będą przeprowadzone w następnym sezonie—trudno narazie ustalić, albowiem dotychczas ani Fundusz Pracy, ani inne instytucje nie zawiadomiły konkretnie Zarządu Miejskiego o wysokości przyznanych w tym roku na roboty inwestycyjne dotacyj i pożyczek.

Białystok na kobiercu ślubnym...

Jak się okazuje, w roku ubiegłym zawarto w Białymstoku ogółem 902 związki małżeńskie, w tym: chrześcijańskie—470, niechrześcijańskie—432.

Najwięcej małżeństw zawarto w lutym (119), najmniej—w styczniu (51).

Jubileusz p. B. Wajnsztata.

P. Benjamin Wajnsztat, kierownik kina „Apollo".

XXV lat pracy w branży filmowej.

P. Benjamin Wajnsztat, kierownik kina „Apollo" w Białymstoku, wstępuje obecnie w 25-ty rok swej pracy w branży filmowej.

„Wiadomości Filmowe" (Nr. 3 z dn. 1.II.1937) piszą z tego powodu o p. B. Wajnsztacie:

„P. Benjamin Wajnsztat, kierownik kina „Apollo" w Białymstoku, w lutym br. wstępuje w 25 rok pracy w kinie.

Rozpoczął ją w roku 1913, bezpośrednio z ławy szkolnej, przy swym ojcu, cenionym i lubianym seniorze branży filmowej. Od 1916 r. pracuje samodzielnie, poświęcając cały zapał młodzieńczy i energię branży filmowej i zdobywając coraz większe zaufanie publiczności i biur wynajmu.

Obecnie p. Wajnsztat uchodzi za jednego z wybitniejszych kiniarzy, odznaczającego się bezwzględną solidnością.

Placówkę swą prowadzi wzorowo, systematycznie; w mocne karby statystyki ma ujęte nie tylko dane, dotyczące własnego przedsiębiorstwa, ale także wszystkie możliwie dane, dotyczące ilości wypuszczonych na terenie Rzeczypospolitej filmów, długości ich wyświetlania, frekwencji itp. i dlatego należy do tego typu kiniarzy, którzy nie błądzą, a wiedzą czego chcą i prowadzą swe przedsiębiorstwa planem zgóry określonym.

Jeżeli do tego dodamy umiejętność odpowiedniego reklamowania granych przez niego filmów—zrozumianym będzie: dlaczego zakontraktowany przez p. Wajnsztata film staje się dla innych kiniarzy wschodniej dzielnicy Polski poszukiwanym przebojem.

Na progu XXV roku pracy życzymy p. Wajnsztatowi dalszej owocnej pracy."

———

Dalszej owocnej pracy w branży filmowej na gruncie białostockim życzymy p. B. Wajnsztatowi również i my.

Kino w Białymstoku

(Wywiad z p. B. Wajnsztatem).

Zaciekawieni prowadzoną przez p. B. Wajnsztata kino-statystyką, zwróciliśmy do Jubilanta z prośbą o mały wywiad w tej sprawie.

—Czy nie zechce pan podzielić się z nami danemi swej statystyki?

—Bardzo chętnie! Nie wszystkie, prawda, posiadane przezemnie dane mogą być ciekawe dla czytelników „Tempa", ale — mam kilka rzeczy ciekawych...

— Prosimy!

— Otóż mogę stwierdzić, ze w ostatnich 3 latach frekwencja publiczności w kinach białostockich ma tendencję wybitnie zwyżkową. **Co wieczór odwiedza kina białostockie przeciętnie około 3-700 osób, wpłacając** za wieczór do kas kinowych **około 1200 złotych.**

— A jak się przedstawia to w porównaniu z innemi miastami Kraju?

— Białystok stoi pod tym względem na wysokim poziomie. **Białostoczanin odwiedza kina przeciętnie 14 razy w roku,** natomiast gdy w stolicy wypada na rok tylko 9,5 razy na mieszkańca. **Około 4 proc. mieszkańców Białegostoku spędza wieczory w kinie,** w stolicy zaś — tylko 2,5 procent.

— Kina białostockie — w takim razie—świetnie prosperują?

— Wyglądałoby tak, gdyby nie wyjątkowo niska cena biletów wejściowych, która ma tendencję zniżkową. W roku 1934 bowiem przeciętna cena biletu w kinie białostockiem wynosiła 42 groszy, w roku zaś 1936 cena ta spadła do 33 gr., wtedy gdy w Warszawie cena ta waha się około 90 groszy. W ten sposób Białostoczanin wpłaca do kas kinowych za 14 przedstawień (w ciągu roku) około 5 i pół złotych, warszawiak natomiast—za 9 tylko przedstawień płaci kino-teatrom ponad 8 złotych.

— A jak się przedstawia frekwencja poszczególnych filmów w Białymstoku?

— Największą frekwencję wykazują filmy krajowe. Frekwencja ta w niektórych wypadkach dochodzi do cyfry 16.000 widzów, co stanowi już prawie maksymalną granicę. Na Zachodzie bowiem ściągnięcie 20 proc. mieszkańców miasta na ten czy inny film uważane jest za szczyt frekwencji.

———

Na tem zakończyliśmy nasze małe „interview" z p. B. Wajnsztatem.

Białystok w reportażu.

● W przyszłą środę, dnia 17 bm., w lokalu przy ul. Pierackiego 3 urzędować będzie komisja poborowa dla tych mężo-

czyzn, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn nie stawili się przed komisją poborową.

● Na odbytem walnem zebraniu członków Stowarzyszenia Kupcow Polskich w Białymstoku dokonano wyborów nowych władz Stowarzyszenia. Do zarządu zostali wybrani p. p.: p. Zakrzewski (prezes), E. Juchniewicz (wprezes), M. Rybicki (skarbnik). J. Grochowski (sekr.) i L. Mioduszewski; do kom. rewizyjnej pp.: F. Stempniak, K. Dubicki i W. Warywoda, do sądu pp.: S. Sulikowski, W. Poznański i J. Dyrlacz; na delegata do Rady Stow. Kupców Polsk. w Warszawie—p. Z Rybicki.

● Nowoobrany zarząd Klubu Szachowego ukonstytuował się w następujący sposób: prezes—p. D. Lerner, wiceprezes—p. O Sokólski, sekretarz—p. A. Zabłudowski, skarbnik—p. H. Oljan, bibljotekarz p. M. Aleksandrowicz. Członkowie: pp. A Knyszyński, J. Abramowski i B. Subotnik.

Postanowiono zorganizować wkrótce turniej szachowy o indywidualne mistrzostwo miasta. Ponadto uchwalono: w dowód uznania wywiesić w sali Klubu fotografję długoletniego prezesa i organizatora Klubu—p. E. Brilla.

● W ub. niedzielę, dn. 7 bm., odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Białostockiego Związku Lekkoatletycznego, na którem wybrano nowy zarząd. Na prezesa zarządu obrano p. prof. M. Ludertowicza.

● W Sądzie Grodzkim rozpatrywana była sprawa sekretarza Zw. Klasowego p. Reginelli i członkini tegoż związku—Buraczewskiej, oskarżonych o to, że usunęli siłą z fabryki Wileńskiego maszyniarkę Marję Zabijakową, należącą do Zw. „Praca". Sąd skazał Reginellę na 4 miesiące aresztu, Buraczewską zaś na 2 tygodnie—bez zawieszenia kary.

● Białostocki OZB otrzymał propozycję sprowadzenia na dzień 20 lutego zespołu drużynowego mistrza Węgier BTK. Ze względu na zbyt wygórowane żądania Węgrów, BOZB propozycji tej nie przyjął.

◆ Rewanżowy mecz bokserski pomiędzy warszawskim CWS-em a reprezentacją Białegostoku odbędzie się w Warszawie dnia 15 marca rb.

● Jutro, w niedzielę, dn. 14-go bm., o godz. 16-tej, teatr robotniczy T. U. R. odegra w „Palace" 3 ch aktowy dramat Kazimierza Lewickiego p. t. „Sprawa Burzana".

MIGAWKI BIAŁOSTOCKIE.

Chryzantemy...

Mróz wymalowuje na szybach okien i witryn srebrne fantastyczne kwiaty.

A za oknem wystawowem „Flory" kwitną hiacynty i białe chryzantemy.

Przed wystawą „Flory" zatrzymuje się jakaś parka. Patrzą na świeże, wypielęgnowane w cieplarni kwiaty.

— Spójrz, Wacuś! Jakie cudowne białe chryzantemy!.. Gdy umrę—musisz koniecznie przynieść takie same na moją mogiłę ..

— Bój się Boga, Reniu! Co ty też wygadujesz? Chodźmy stąd!..

— Oj, niedługo już . Nie długo... Czuję, Waciu, że niedługo już pozostało...—mówi szczupła i blada pani z dużemi, głęboko zapadniętami i gorejącemi jakimś niezdrowym blaskiem oczyma.

I dodaje:

— A jeżeli wygrasz na loterji — musisz postawić pomniczek na moim grobie... Czarną marmurową płytę, a na niej białą, alebastrową chryzantemę ..

— No, przestań! Nie trzeba... Chodź stąd, moje ty głupie dziecko!...—ciągnie ją za rękę mężczyzna.

Mróz wzmaga się.. Podmuchy złego wiatru stają się coraz zimniejsze.

A za udekorowaną srebrno-mroźnemi wytrażami witryną „Flory" kwitną cudne białe chryzantemy...

Grajek uliczny.

Na rogu ulic Kilińskiego i Kościelnej znów zauważyć można co wieczór skrzypka grajka ulicznego.

Zniszczony, słaby, z wychudłą, chorowicie-bladą twarzą stoi skrzypek, jak wrośnięty, przy murze domu p. Kempnera i grą—gra bez końca na swych skrzypcach...

Zły wiatr rozwichrza włosy na jego obnażonej głowie; trzymające skrzypce zmarzłe i drżące ręce są czerwone, jak gęsie łapki; oczodoły iskrzą się łzami, skrzypce zaś pod dławikiem płaczą cicho i jęczą...

I tyle tęsknoty, tyle bólu, tyle udręki, męki i jęku dźwięczy w tych dziwnych melodjach ulicznego grajka!

Zdaje się—same licho ciężkie, sama nędza i czarna, bezdenna rozpacz wygrywają swą pieśń tryumfalną na jego skrzypcach...

Przechodząc obok tego nieszczęsnego grajka, przysłuchajcie się na chwilę, szanowni panowie, i wy, dobre, litościwe Panie, tym dziwnym melodjom jego skrzypiec i dajcie mu, biednemu, litościwie choć jeden-jedyny grosik!..

BLOK-EXPRESS.

Panujące u nas bezrobocie codzień powiększa kadry potajemnych nierządnic.

Armja kapłanek sprzedajnej Afrodyty rośnie w Białymstoku z dnia na dzień...

A jednocześnie z tem wzrasta i liczba zachorowań na wenerję.

Straszna ta choroba zaczyna święcić swoją djabelską orgję w Białymstoku.

— „Ubi Venus, ibi Syphilis"...

Nędza, głód i lues — pod takim to zodjakiem znajduje się obecnie życie przeciętnego białostoczanina...

●

W luksusowym „Ritz'u", w „Akwarjum", w „Centralu" i w dancingach białostockich rźnie cowieczór wesoła muzyczka ..

W namiętnem tangu płyną po parkiecie rozpromienione podfruwajki i pulchne panie, zadzierzyści smyki i podtatusiali, dobrze wypasieni panowie.

„Wersal Podlaski" tańczy...

—„Wersal tańczy — więc jest spokojny!.."

●

W dzień na ulicach miasta—pełno publiczności.

Pełno publiczności. I—prawie wcale nie widać biednie-ubranych.

Wszyscy — całkiem ładnie ubrani, modnie wystrojeni... tip-top!..

Kryzys.. bezrobocie... „nikt nic nie zarabia"... a na modne ubrania, drogie paltoty, karakuły, skunksy, foki, małpy i inne łutra—pieniądze są!..

Skąd ta forsa?

Widać, nie tak już całkiem źle i „bezforsownie" jest w tym — naszym — Białymstoku.

●

Uwagę naszych dzielnych Pinkertonów zwracamy na bardzo ciekawe — pod względem obserwacji i studjów kryminalistycznych—prytaneum, mieszczące się przy ulicy Piłsudskiego — vis-a-vis skwierku z płytą Nieznanego Żołnierza —w podwórzu.

Bardzo to ciekawy „lokalik"...

I bardzo ciekawa zbiera się tam „societa"!..

Zofja Krzepkowska.

Środa popielcowa.

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz..."
O, jakże smutna jest dola człowieka!..
Przyszedłeś z mroków i w mroki powrócisz,
Nie wiesz, co było, nie wiesz—co cię czeka?..

„Z prochu powstałeś..." O, cudowne słowo!
Jedna z prawd świętych, radosna, jak życie,
Bo wieści życie znowu i nanowo,
Bo mówi: zmierzch już—zbudzisz się o świcie.

Z cząstek materji kosmicznej jest twe ciało,
Z tej samej, która utworzyła słońce,
Roślinę, wodę, kamień, ziemię całą,
Srebrne księżyce, gwiazdy gorejące...

„W proch się obrócisz..." A czas, czas cierpliwy
Zdejmie błękity, wiszące nad nami,
Zagasi słońce, czynić będzie dziwy
W nocy Wszechświata, tkanej mgławicami.

Rozniesie, skruszy, rozmiecie, rozpyli,
Co przed prawiekiem lepił pracowicie,
By znowu kiedyś w jakiejś twórczej chwili
Tchnąć w chaos cząstek nowe świetne życie.

„W proch się obrócisz... Lecz ożyjesz przecie —
Mówi czas, Stwórca — jutro, dziś — morderca. —
Może geniuszem będziesz w nowym świecie,
A może—cząstką słonecznego serca...

„Książnica Grodzieńska".

Na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej istnieje dotychczas jedno wielkie ognisko wiedzy polskiej — Wilno: Poza niem trzy rozległe województwa. nowogródzkie, poleskie i **białostockie**, nie mają instytucji, przystosowanej do studjów nad sprawami ziem naszych, podczas gdy zasobne placówki naukowe zagranicą studjów takich bynajmniej nie zaniedbudują.

Miasto Grodno, wbrew swym poważnym tradycjom i naturalnym warunkom promieniowania kulturalnego, nie może zaspokoić istniejących w tych stronach potrzeb naukowych. Brak naukowej książnicy sprawia, że zasoby źródłowe tutejszego archiwum państwowego i zbiorów muzealnych oraz zabytki nie mogą być należycie wykorzystane ku wszechstronnemu wyświetleniu zawsze tu aktualnych zagadnień narodowościowych, wyznaniowych i społecznych.

Grono obywateli grodzieńskich postanowiło przeto przystąpić do organizacji zbiorów bibljotecznych z zakresu historji, prawa. ekonomji, statystyki, geografji i etnografji ziem wschodnich dawnej i dzisiejszej Rzeczypospolitej, ze szczególnem uwzględnieniem tak ważnych i bogatych dziejów Grodna i jego prowincji.

Budowę od podstaw Książnicy Grodzieńskiej rozpoczęto również w myśli uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Książnicy apeluje do wszystkich światłych i rozumnych obywateli o dary pod postacią książek, dokumentów, rękopisów itp. w zakresie przez program Książnicy przewidziany.

Siedziba Bibljoteki: Archiwum Państwowe w Grodnie, pl. Wolności 1.

Prenumerujcie „TEMPO"

Białostockie ECHA TEATRALNE.

„Josie Kałb".

Do Białegostoku zjechał na 20 przedstawień ze znaną sztuką J. Zyngera—„Josie Kałb"—zydowski zespół artystyczny Morysa Szwarca, słynnego reżysera i dyrektora teatru żyd. w Nowym Jorku.

Sztuka „Josie Kałb" jest wystawiana w „Palace" dzień po dniu. Powodzenie spektakle te mają—nadzwyczajne.

●

Josie „Kałb" zajmuje dość poważne miejsce w literaturze żydowskiej obok „Dybuka" i „Kidusz Haszem".

Pod wieloma względami różni się treś „Dybuka" od treści „Josie Kałb".

W „Dybuku" Ańskiego jest przedstawiona epoka rozkwitu romantyzmu chasydzkiego. Mistycyzm w utworze tym jest doprowadzony niemal do szczytu. Nie przedzierają się jeszcze przebłyski oświecenia. Nikt z osób, występujących w „Dybuku", nie próbuje wykroczyć poza obręb swego środowiska. Nad wszystkimi ciąży pewnego rodzaju fatalizm.

W „Josie Kałb" sprawa przedstawia się inaczej. Przedewszystkiem epokę znamionuje już upadek chasydyzmu. Autor pokazuje prawdziwe oblicze tego świata: sprytnych rabinów, prostaków—chasydów i cały bezmiar ciemnoty ludzkiej.

I najważniejsze: w przeciwieństwie do „Dybuka" występują tu ludzie, pragnący wyrwać się z tego środowiska, ludzie zbuntowani, rwący się do życia i światła.

Takim typem jest Małkele. Małkele, kochającą nadewszystko życie. przekorną i rozegzaltowaną szesnastoletnią dziewczynę wydają za siedemdziesięcioletniego rabina z Nieszawy, wdowca po trzech żonach. Więc bunt i miłość. Podpalając burzliwej nocy bet-hamidrasz, Małkele wykrzykuje:

— Niech się wali cały ten świat, niech po nim nic nie zostanie!..

Lecz ona—jedna przeciw wszystkim. Musi więc ulec.

Nuchemcie — to drugi jasny typ w utworze Singera.

Nuchemcie (Josie Kałb) — czysta, wierząca dusza, przez piętnaście lat wędrował, aby odpokutować za grzech, który polegał na tem, że zdobył się na to, aby kochać.

W końcu wyrokiem sadu rabinicznego (Synedrjon), złożonego z siedemdziesięciu najwybitniejszych rabinów Polski, Litwy i Rosji, zostaje skazany, jako zły duch, na wygnanie.

Epokę rozkwitu chasydyzmu przedstawił pierwszy Anski w „Dybuku".

Pierwszy okres upadku chasydyzmu odtworzył Singer.

Teraz pozostaje jeszcze trzeci okres — okres zupełnego rozkładu i upadku chasydyzmu.

Któż odtworzy ten okres?

●

Gra zespołu—doskonała.

Reżysera — trzeba wprost podziwiać!

Technika przedstawienia, sceny masowe oraz pożar bet-hamidrasz — nadzwyczajne.

Spektakl—o prawdziwym poziomie europejskim!

●

Jedną z refleksyj—po takim spektaklu—jest nasuwające się pytanie:

— Czy mając takie możliwości. teatr żydowski nie mógłby wyjść poza obręb ginącego świata, poza obręb swojskiej egzotyki i mistycyzmu, i odetchnąć świeżem powietrzem dnia dzisiejszego?

„Josie Kałb" jest, prawda, sztuką doskonałą. Ale—nawet najlepsze sztuki, których tło i środowisko są zawsze te same, muszą się w końcu sprzykrzyć.

●

„Dziennik Biał." zamieścił o „Josie Kałb" 20-wierszową wzmiankę, złośliwy autor której m. in. pisze:

> „...Pan Grodnicki miałby doprawdy powód do zazdrości, widząc, jak co wieczór tłumy zapełniają tę samą salę, która nieraz podczas przedstawień Teatru Objazdowego nie jest w stanie zdobyć, choćby raz na tydzień, znośnngo kompletu".

Dziwi nas bardzo, że autor tej wzmianki. posiadający stałe bezpłatne passe-partout od p. dyr. Grodnickiego i stale zasiadający „ważnoczynnie" na przedstawieniach Teatru Objazdowego, dotychczas nie wie, że większość przedstawień Teatru Objazdowego przechodzi u nas przy wyprzedanym przez kasę komplecie biletów.

Premjera Teatru Objazdowego.

„Romans" E. Sheldona.

Reżyserja Artura Horwatha.

Ta napawdę piękna i romantyzmem owiana „historja dwu serc" pada w szarzyznę naszego życia, jak pierwszy promień wiosennego słońca w głuchą pustkę zimy..

Wartość tej sztuki polega nie tylko na jej scenicznych i literackich walorach. ale—przedewszystkiem—na jej wewnętrznej głębi.

W ramach 5 obrazów scenicznych, odbiegających daleko od banału teatralnego, autor daje wyraz swej wierze w najszlachetniejsze elementy duszy ludzkiej: w miłość, za grób idącą, w ofiarę, składaną ze szczęścia całego życia, w moralną siłę serca...

Dobrze, bardzo dobrze, że w głuszy dzisiejszych czasów znajdują się jeszcze głosy, wolające o posłuch dla odwiecznych prawd serca i uczucia...

Teatr Objazdowy wystawił onegdaj

Skład radjowy

L. Mowszowskiego

przeniesiony został do **nowego lokalu** przy ul.

Marszałka Piłsudskiego 14|1

Telefon 2-14.

Skład poleca **najnowsze aparaty** radjowe **Filipsa, „Elektro", „Capello"** i in. **na bardzo dogodnych ratach.**

i wczoraj w „Palace" „Romans" na poziomie, jaki w naszych warunkach scenicznych był nie do pomyślenia.

Sztuka opracowana jest znakomicie i z widoczną pieczołowitością o jej tendencję.

Występująca w roli śpiewaczki Rity Cavallini p. Stanisława Mazarekówna stwarza kreację, pełną akterskiej maestrji i kobiecego wdzięku, godnie dźwigając tradycję, jaka do roli tej jest przywiązana.

P. Łodziński, jako pastor Armstrong, dowiódł swych nieprzeciętnych możliwości aktorskich, a p. Łętowski — w roli De Rochard'a—dał monumentalną postać, jakby z jednej bryły wyciosaną...

Urocza, jak zawsze p. Brochocka, miła p. Szyszko-Bohusz oraz pp. Kamelska, Krzemieniecki, Bielecki, Karowski, Piotrowski i Wróblewski — dopełniali zgranej koncertowo całości. Na specjalne uznanie zasługuje p. Iwczenko w świetnie zagranym epizodzie Vanucci.

Przepiękne dekoracje i stylowe kostjumy dały sztuce oprawę, jakiej nie powstydziłyby się sceny stołeczne.

„Romans"—to jeszcze jeden jaskrawy dowód niezwykle wysokiego poziomu artystycznego naszego teatru.

Musimy jeszcze raz stwierdzić, że takiego stałego teatru—o takich dalekosiężnych możliwościach i o takim kulturalnym poziomie, jak Teatr Objazdowy p. dyr. J. Grodnickiego—Białystok nasz dotychczas nie miał.

Nota bene: Ze względu na powodzenie sztuki, „Romans" zostanie powtórzony przez Teatr Objazdowy w przyszły czwartek, dn. 18 bm.

Repertuar Teatru Objazdowego.

Dyrekcja Teatru Objazdowego w porozumieniu z komisją teatralną opracowała na najbliższe miesiące następujący repertuar: „Żołnierz królowej Madagaskaru" według farsy St. Dobrzańskiego, opracowany przez J. Tuwima; „Tajemnica lekarska"—L. Fodora; „Przylądek Dobrej Nadziei"; „Rozkoszna dziewczyna"; „Drzewo bez kwiecia"; „Domek z kart" i „Z miłości niedostatecznie".

BIAŁOSTOCKIE ECHA SĄDOWE.

Afera narkotyczna.

We wtorek, dn. 23 bm., w białostockim Sądzie Okręgowym rozpocznie się rozprawa przeciwko wytwórcy i sprzedawcom narkotyków w Białymstoku.

Głównym oskarżonym jest właściciel apteki w Wasilkowie pod Białymstokiem, Florjan Godlewski, który w okresie czasu od 1932 do 1935 r. w mieszkaniu swem przy ul. Mazowieckiej 40 prowadził nielegalną wytwórnię narkotyków eterowych i opjumowych. Narkotyki te rozpowszechniał Godlewski za pośrednictwem kupców i właścicieli składów aptecznych. Współoskarżonymi w tym procesie są: Władysław Dunin, Piotr Matuszewski, Chaja-Sura Sternfeld, Józef Tyszkiewicz, Antoni Hryniewicz, Adolf Majbus, Mojżesz Wałłach, Stanisław Minc, Jankiel Hejmanowicz, Pejsach Kaganowicz, Borys Pres i Mojżesz Pres. Są oni oskarżeni o nielegalne rozpowszechnianie narkotyków, wyrabianych przez Godlewskiego, czyli z art. 244 K.K., przewidującego kary więzienia do lat pięciu.

Na rozprawę wezwano — w charakterze świadków — szereg znanych w mieście osób, zwłaszcza dam z tutejszych sfer towarzyskich.

Proces budzi w Białymstoku wielkie zainteresowanie.

———

Pewien snob z „Lux'u", piszący „tymczasowo" w pewnym tut. dzienniczku, w związku z procesem tym prorokuje:

—„...Na sali sądowej rozbrzmiewać będą echa niesamowitej afery, owianej niezdrowemi oparami tragicznej degeneracji schyłkowców, dla których złudnym drogowskazem stało się farrenowskie „Opium", „Koko" Pitigrilliego lub zgoła „Kokaina" Andrzeja Carco"...

Agitatorzy komunistyczni przed Sądem.

W dniu 16 marca r. b. rozpocznie się w tutejszym Sądzie Okręgowym proces przeciwko 24 mieszkańcom Czarnej Wsi, którzy w zarządach tamtejszych organizacyj prowadzili agitacje komunistyczną.

Rozprawa potrwa 2—3 dni.

15-letni zabójca.

W dniu 22 marca r.b. w Sądzie Okręgowym w Białymstoku rozpoznawana będzie ciekawa sprawa 15-letniego Szlomy Milnera, oskarżonego o zabójstwo ze straszaka, przerobionego do kul flowerowych, 9-letniego Chone Doktora.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

W dniu 18 września r. ub. na podwórzu domu przy ul. Rabińskiej 18 bawiło się kilku chłopców w piłkę nożną. W czasie zabawy podszedł do nich Szloma Milner, chcąc również bawić się. Dzieci nie zgodziły się na to, wzięły swoją piłkę i poczęły oddalać się w kierunku bramy. Wówczas Milner wyjął straszak i wystrzelił w kierunku oddalających się chłopców, trafiając kulką flowerową Chone Doktora w klatkę piersiową.

Raniony chłopak stracił przytomność, a przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zmarł on wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej z naruszeniem serca

Milner uznany został przez Sąd jako działający z rozeznaniem.

Milnera bronić będzie popularny adwokat tutejszy p. Alfred Szwarc.

14.500 członków.

L.M.K. w okręgu białostockim.

Okręg białostocki Ligi Morskiej i Kolonjalnej liczy obecnie: 5 obwodówi 52 oddziały, 59 kół szkolnych i 5 kół L. M. K. zbiorowych. Razem — 14.500 członków.

Biura zarządu Okręgu L.M.K. przeniesiono ostatnio do nowego lokalu: ul. Sienkiewicza Nr. 38.

TO i OWO.

Człowiek z ogonem...

Jeden ze znanych mieszkańców miejscowości anatolijskiej — Mardin — zgłosił się do miejscowego szpitala z żądaniem, by usunięto mu rodzaj ogona, który nagle zaczął mu wyrastać.

Naczelny chirurg szpitala stwier

dził, iż—rzeczywiście—z tyłu wyrasta temu osobnikowi coś w rodzaju warkocza. W pewien czas po dokonaniu zabiegu chirurgicznego, pacjent, który czuł się dobrze zgłosił się ponownie do szpitala z oświadczeniem, iż ogon ten na nowo mu odrasta.

„APOLLO" DZIŚ

Początek 4, 6, 8 i 10

Ceny od 54 gr.

NOC PRZED BITWĄ

Wg. powieści CLAUDE FARRERE'A.

Wielki film morski, zrealizowany na pokładach okrętów wojennych.

„MODERN" CENY OD **54** gr.

Początek o godz. 5

Wielki film o intrydze i miłości oparty na tle sztuki skonfisk. w Ameryce

ICH TROJE

W rolach głównych:

Miriam Hopkins — Joel Mc. Crea — Merie Oberon

oraz genialna 12 letnia Bonita Granville.

Czytajcie „TEMPO!"

Teatr OBJAZDOWY

Samorząd. woj. Białostockiego

Dyr. JÓZEF GRODNICKI.

TEATR „PALACE"

W czwartek, dn. 18 lutego rb. o godz. 8.30 wiecz. **po raz trzeci!**

ROMANS

(Historja dwuch serc).

Jeden z najpiękniejszych utworów literatury współczesnej — **E. Sheldona.** W roli głów.: **Stanisława Mazerekówna** —Porywający epos miłości i ofiary. —

Sala T-wa „LIRAS-HACEBEK"

(ul. Różańska 3).

Dziś, w sobotę dn. 13 lutego, o godz. 8 wiecz.

ODCZYT

prof. d-ra Tadeusza Zadereckiego p. t.

Gdyby ludzie znali Talmud...

Tezy odczytu: 1) Talmud a Biblja. 2) Czy zawiera Talmud zniewagę innych wyznań? 3) Niesłuszne oskarżenie przeciwko Talmudowi. 4) Gdyby ludzie znali Talmud...

Melodje całego świata na rok 1937 tylko w odbiornikach Fabryki Radjowej Krajowego Towarzystwa

TELEFUNKEN

Telefunken **„Premjer"**,
Telefunken-super **„Lord"**,
Telefunken-super **„Arystokrata"**.
Telefunken-super **„Magnat"**.

Skład fabryczny i wyłączna sprzedaż w firmie:

Zakłady Elektrotechniczne i Mechaniczne

A, KRAUZE

Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 6, tel. 3-30

TEATR „PALACE"

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY MORYSA SZWARCA

Dziś, w sobotę dn. 13 lutego

dwa przedstawienia:

— o godz. 4.30 pp. i o godz. 9 wiecz. —

JOSIE KAŁB

Przebojowa sztuka w 2 częściach i 26 obrazach J. J. Zyngera.

— 80 postaci na scenie! —

Radjo „Capelle"—to szczyt doskonałości!

Generalne przedstawicielstwo:

u J. ZYLBERSZTEJNA

Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 24, tel 8-32.

Tamże—demonstracja i sprzedaż na dogodnych warunkach.

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 20, tel. 3-52.

Prenumerata miesięczna: zł. **1.00**, kwartalna: zł. **3.** Zamiejscowa miesięczna: **zł. 1.20.**

Ceny ogłoszeń (za wiersz milimetrowy): **na 1-ej str.**—80 gr., na ostatniej—60 gr. za mm. szerokości szpalty redakcyjnej. Układ ogłoszeń—6 szpaltowy. Redaktor przyjmuje w czwartki od godz. 1—2 pp. Administracja czynna codz. od 10—6w.

Redaktor-wydawca: **WIKTOR IWANICKI.**

Drukania „Technograf", Białystok, Sienkiewicza 20, telefon 3-52.